

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 160 (1888) — Rzeszów, czwartek 7 lipca 1955 r.

Nie może być żadnych uchybień

Żniwarka konną można wziąć w kosie dziennie około 3—4 ha żyta, pszenicy lub innego zboża; snopowiązalka konną — skosić i powiązać ponadto w snopki około 3,6—5 ha zboża. Snopowiązalka traktorowa ręcznie pracująca traktorysta wykosi w ciągu 8 godzin 4,5 ha zboża. Kombajn dokonuje się sprzętu i omiotów zbóż przeciętnie z obszaru 10 ha w jednym dniu.

Skrócenie czasu prac żniwnych, zatrudnienie mniej ludzi przy ich przeprowadzaniu i ominięcie kosztów własnych w każdym gospodarstwie rolnym — oto jakie ma znaczenie mechanizacja prac żniwnych i omiotowych. Przygotowanie więc i wykorzystanie każdej żniwarki, snopowiązalki, ciągnika i kombajnu, silnika omiotowego i młocarni, to gwarancja pomyślnych zbiorów zbóż, szybkich omiotów, termi nowych dostaw zboża dla państwa i zaopatrzenia ludności pracującej w miastach i na wsi w chleb.

Nie wszyscy jednak doceniają ważność terminowych remontów maszyn żniwno-omiotowych. Podczas kontroli stanu przygotowań do tej wielkiej bitwy o chleb w państwowych gospodarstwach rolnych, w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowych i gminnych ośrodkach maszynowych oraz w prezydiach rad narodowych, dokonanych 1—2 lipca br. ujawniono jeszcze dużo uchybień, niedbalstwa i beztroski w przeprowadzeniu remontu maszyn i sprzętu.

Jeśli np. załogi PGR w pow. debickim są gotowe wyruszyć w pole i żąć, to w pow. lubaczowskim w zespole Horyniec, Oleszycy snopowiązalki nie są jeszcze wyremontowane, kombajny niegotowe. W tym samym powiecie w Zespole Narodowym maszyn i sprzęt należycie przygotowany, w warsztatach znajdują się części zamienne, z których mogłyby skorzystać nawet kierownicy warsztatów z innych zespołów w pow. lubaczowskim.

W PGR Widacz w pow. brzozowskim i w Radymnie maszyny nie są zakonserwowane, stoją w bloce i porzucane pod powór. W Radymnie młynki do wiania zboża już porządnie wiały, a ich części drewniane gniją, w siewnikach wyrosły chwasty i buraki. W pow. sanockim w gospodarstwie Szczawno na 6 snopowiązalek wyremontowano tylko 1.

O wiele lepiej niż w Radymnie przedstawia się sytuacja w sąsiednim Zespole w Szówsku, w powiecie Jarosławskim. W Zespole tym sprzęt jest całkownie przygotowany do akcji. Kierownik tego Zespołu osobiście odbierał z warsztatów ogniaki i snopowiązalki, dokonując próby sprawności sprzętu. Tą zasadą powinni się kierować wszyscy kierownicy PGR i GOM, dyrektorzy POM i nie dopuścić do wyruszenia brygad w pole bez sprawdzenia jakości remontów i sprawności maszyn.

W państwowych ośrodkach maszynowych sprzęt przygotowany jest należycie, chociaż i tutaj w niektórych POM od czasu do czasu jest brak części zamiennej. POM Dębica potrzebuje łańcuchów do snopowiązalek i 4 akumulatory do ciągników. W Ustrzykach 5 snopowiązalek dotychczas nie wyremontowano, w Dynowie 3 młocarnie nie posiadają łożysk. Również w POM Dynów 8 silników omiotowych wymaga dotarcia.

Gotowość POM do akcji żniwnych — to gotowość spółdzielni produkcyjnych. Tow. Władysław Kubicki przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Pantalowicach powiat Przeworsk, na zapytanie, jak

u Was będzie ze żniwami, odpowiedział:

„Jeśli POM wykona tak solidnie swoje prace jak w ubr. — podejmujemy się wezwać wszystkie gospodarstwa zespolone i chłopów indywidualnych w naszym powiecie do współzawodnictwa w akcji żniwniej i dostawach zboża dla państwa”.

Niewątpliwie w nadchodzącej kampanii załogi wszystkich naszych 22 POM podniosą swoją pracę na wyższy poziom i nie zawiodą zaufania spółdzielców.

Gminne ośrodki maszynowe dysponują olbrzymią ilością żniwiarok, snopowiązalek, silników. Jeśli więc remonty zostaną zakończone na czas, umówy na prace zawarte w dostatecznych ilościach, to sprzęt ten może być maksymalnie wykorzystany przez chłopów pracujących. Plany pracy tych ośrodków winny być powiązane z planami pomocy sąsiedniej sporządzonymi przez prezidia gromadzkich rad narodowych.

Większość kierowników GOM spełniła swoje zadania, ośrodki te przygotowały się do żniw na ogół dobrze, mimo że tu i ówdzie występują pewne niedociągnięcia, a nawet w niektórych wypadkach niedbalstwo. Np. w Sędziszowie nie mają płótna do młocarni i kół pasowych, w Ustrzykach brak jest części do snopowiązalek, za mało jeszcze umów zawarto z mało i średniorolnymi chłopami.

Rady narodowe troskę o sprzęt zboża łączą z realizacją obowiązkowych dostaw zboża. Wyraża się to m. in. w wsiach najlepiej nadających się do wspólnych omiotów przygotowanie klepek, aby umożliwić chłopom bezpośrednie po zwiezieniu z pola omiotów zboża i wywiania się z dostaw dla państwa.

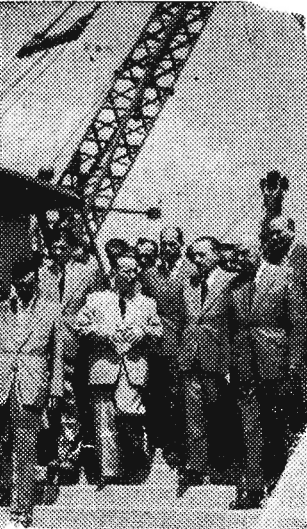
Akcja żniwno-omiotowa jest naszą ogólną sprawą i wspólnymi siłami musimy dążyć do jej pomyślnego przygotowania i przeprowadzenia. W pracy tej nie może być żadnych uchybień i dlatego też istniejące braki musimy jak najrychlej usunąć.

Wzorowy uczeń i aktywista — J. Pipała jedzie na Festiwal

Młodzież Liceum Technik Plastycznych w Sędziszowie wybrała m. in. na uczestnika V Festiwalu Jana Pipała — przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP, jednego z najlepszych aktywistów zet empuwskich w szkole. Pipała jest nie tylko wzorowym uczniem i aktywnym działaczem w szkole, ale również jako członek ZP ZMP w Dębicy wiele pomaga w pracy wiejskim kolejom ZMP.

W ostatnich miesiącach wzięt pod opiekę koło zetem powskie w gromadzie Czarna Sędziszowska. Koło to nie przejawiało prawie żadnej aktywności. Pracę utrudniał jeszcze brak świetlicy. Pipała nie żałował czasu i starał, by pracę koła ożywić. I dopiął swego. Salę na zebrania, wieczorki i dyskusje wypożyczył z miejscowej szkoły podstawowej. Sam Pipała prowadził z zetempowcami i młodzieżą niezorganizowaną w Czarniej szkolenia ideologiczne i rolnicze, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Dziś po kilku miesiącach pracy widać już wyniki. Młodzi

W dniu 3 VII 1955 r. nastąpiło uroczyste otwarcie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.



Na zdjęciu: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut i Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w otoczeniu członków Rady Państwa i Rządu PRL, delegacji zagranicznych oraz zaproszonych gości zwiedzających otwarte tereny targowe. CAF — fot. Baranowski

Na cześć zbliżającego się 22 Lipca

Robotnicy ZRI wykonali zobowiązania

(e) Robotnicy Zjednoczenia Robót Inżynierskich — OBM 3 Rzeszów — podjęli ją i wykonują szereg cennych zobowiązań produkcyjnych z okazji zbliżającego się święta 22 Lipca, zgłaszając równocześnie wiele wniosków racjonalizatorskich. Oto przykłady przodujących brygad z budów ZRI w Krośnie, Sanoku i Jasionce.

Na budowie Krosno brygada tow. Pociaska przez wykonanie podjętych zobowiązań zaoszczędziła łącznie

3.800 zł, a brygady Kłofasa i Pudły urządziły po godzinach pracy świetlice, zaoszczędzając na wykonanych robotach 1.500 zł. Wszystkie brygady budowy Krosno biorą udział we współzawodnictwie, przy czym robotnicy Pruga, Wójcik, Kłofas złożyli cenne wnioski racjonalizatorskie, a Podkul, Pilar, Zatoremski, Kmonk, Gryka i Kuk przodują we współzawodnictwie indywidualnym.

Na budowie Sanok uzyskała

no 4.850 zł oszczędności przez przedterminowe wykonanie ciągu kanalizacyjnego i wodociągowego, a brygada tow. Nosalika dzięki wykonanym zobowiązaniom zaoszczędziła 8.500 zł. Ponadto 3 wnioski racjonalizatorskie zgłosili S. Andranowski, J. Mądrzakowski i J. Jelonek.

Na budowie Jasionka zobowiązania podjęły już brygady Zolnierczyka, Mytycha i Augustyna, a wykonanie ich przyniesie 4.070 zł oszczędności.

szenia pasz dla inwentarza żywego.

Ponadto zobowiązali się oni do dnia 13 sierpnia br. wywiązać z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Do współzawodnictwa w re-

alizacji podjętych zobowiązań wzywają wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie w pow. przeworskim.

T. Duliban koresp.

Spółdzielcy zwyspiaszą prace żniwne

(r) Spółdzielcy z Pantalowic w pow. przeworskim chcą uczcić zbliżającą się 11 rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN postanowili skrócić żniwa o 4 dni, dokonać podorywek, zasiać poplony celem zwiększenia

szenia pasz dla inwentarza żywego.

Ponadto zobowiązali się oni do dnia 13 sierpnia br. wywiązać z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Do współzawodnictwa w re-

alizacji podjętych zobowiązań wzywają wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie w pow. przeworskim.

T. Duliban koresp.

Uroczysta akademia w Warszawie w V rocznicę podpisania układu o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. w hali ZS Gwardia w Warszawie odbyła się staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego uroczysta akademia z okazji V rocznicy podpisania między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Halę ZS Gwardia, udekorowaną barwnymi narodowymi Polski i NRD oraz błękitnymi flagami pokoju, wypełniła szalenie około 5-tysięczna rzesza przedstawicieli społeczeństwa Warszawy.

Akademii przewodniczył przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, członek Rady Państwa — Jerzy Albrecht. W prezydium zasiadli: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, wiceprezesi Rady Ministrów: Tadeusz Gede i Stanisław Łopot, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naskowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, przed-

stawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generałowie Wojska Polskiego, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz przewodownicy pracy.

W prezydium zasiadli również: przewodniczący przybyłej do Polski delegacji rządu wej NRD — premier Otto Grotewohl oraz członkowie delegacji — wicepremier i minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Georg Handke i generał-major Policji Ludowej Rudolf Doelling oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce Stefan Heymann.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej akademie zagali witając wszystkich zebranych Jerzy Albrecht. Następnie przemówił prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Słowem Józefa Cyrankiewicza towarzyszyły wielokrotnie burzliwe oklaski i serdeczne manifestacje na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej, na cześć pokoju.

Następnie głos zabierał przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki

Gdy mówca zawiadania, że premierowi Otto Grotewohlowi i wicepremierowi Lotharowi Bolzowi przyznane zostały uchwałą Rady Państwa wysokie odznaczenia państwowe, na sali wybuchła długotrwała żywiołowa owacja.

Następuje uroczysty akt dekoracji. Premier Otto Grotewohl otrzymuje z rąk przewodniczącego Rady Państwa Order Odrodzenia Polski I klasy, wicepremier Lothar Bolz — Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W czasie dekoracji trwa nieustająca owacja na cześć delegacji rządowej NRD.

Przemawia z kolei premier NRD Otto Grotewohl. (Tekst przemówienia podajemy na str. 4). Zebrani przyjmują go go słowa bardzo serdecznie, wielokrotnie wybuchają długotrwałe burzliwe oklaski.

Gdy premier NRD kończy swe przemówienie na podium przydialne wbiega grupa dzieci ze szkół stolecznych, które wręczają gościom niemieckim i wszystkim zasiadającym w prezydium wiązanki kwiecica.

Najlepsi w zawodzie

(i) Droga eliminacji krajowych czołowe miejsce wśród fachowców budownictwa przemysłowego uzyskał pracownicy RPZB Rzeszów.

Pierwszym miejscem nagrodzono spawacza Stanisława Klimka z Rzeszowskiego PZB, II słuśarza z budowy w Mielcu Mieczysława Klause, IV miejsce otrzymał Stanisław Szczyppa majster z budowy Stalowa Wola oraz słuśarza z budowy w Krajowicach Jan Koraba.

Gospodarstwa Zespołu PGR Nehrybka odpowiadają na apel PGR Rogalin

(r) Większość gospodarstw wchodzących w skład Zespołu PGR Nehrybka, po szczegółowym zapoznaniu się z treścią apelu załogi PGR Rogalin oraz po kolektywnym rozpatrzeniu możliwości, postanowiło już przystąpić do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwno-omiotowej, podejmując równocześnie szereg zobowiązań.

Załoga gospodarstwa Sie rakoście np. zobowiązała się sprzątnąć rzepak z 11 ha w ciągu 2 dni. Traktorysty gospodarstwa Kupiatyckie, walczyć będą o zakończenie żniw 5 dni wcześniej i wzywają do podjęcia podobnego zobowiązania traktorzystów całego Zespołu. Załoga tegoż gospodarstwa postanowiła pracować przy żniwach i dniówkę dodatkowo. Członkowie załogi PGR Nehrybka obniżą koszty własne w akcji żniwnej o 4 proc. i przyspieszą znacznie wykonanie planu dostaw zboża dla państwa.

Dziś w numerze:

ZYGMUNT BRYKALSKI — „Każdemu według pracy”

JAN JAWORSKI — Dlaczego słabo rozwijają się spółdzielnie blisko miast



Festiwal

dzieci bierze udział w realizacji festiwalowego czynu. W wyniku zwiększonej aktywności koła w okresie przygotowań do Festiwalu przyjęto w szeregi ZMP 15 nowych członków.

Wzywają do współzawodnictwa

Zebrani na masowce organizatorzy kulturalno-oświatowi w grup związkowych WSK Mielec postanowili przystąpić do współzawodnictwa o tytuł najlepszego organizatora w ramach konkursu festiwalowego ogłoszonego przez Radę Zakładową i Zarząd Zakładowy ZMP. Kult. organizatorzy postawili dla uczczenia Festiwalu umasowić czytelnictwo prasy przez zwiększenie prenumeraty czasopism, upowszechnić przodujące metody pracy, zorganizować dla 125 robotników nie mających podstawowego wykształcenia wieczorową szkołę. Ponadto kult. organi-

Cenne zobowiązania młodzieży z Krośnieńskich Warsztatów Remontowych

W związku z zbliżającym się V Festiwalem Młodzieży i Studentów w Warszawie młodzież Krośnieńskich Warsztatów Remontowych postanowiła swoimi zobowiąza-

niami produkcyjnymi uczcić to wydarzenie.

I tak np. młodzieżowa brygada kol. St. Kłocka skróci czas remontu pompy o 40 godz., a brygada młodzieżowa kol. Jaracza wyremontuje tłocznię ropną w czasie o 16 godzin krótszym, niż to przewidywał harmonogram. Ponadto członkowie koła ZMP przy KWR wykonali upominek, który przekazał młodzieży innych krajów.

Młodzież z Jarocina odpowiedziała na apel

(r) Młodzież zorganizowana w kole ZMP i członkowie LZS w Jarocinie (pow. Nisko) podejmując czyn festiwalowy zobowiązali się tak pracować w okresie żniw i omiotów, aby ich rodzice obowiązkowe dostawy mogli wykonać przed terminem. Poza tym ZMP-owcy pomogą wdowom w okresie prac żniwnych tak, aby cała gromada w terminie dostarczyła zboże państwu.

Trzeba zaznaczyć, że podjęte zobowiązania młodzież jarocińska wykonała — naprawiono 100-metrowy odcinek drogi, wykopano rów melioracyjny oraz zasadzono kukurydzę na większym areale niż przewidywał plan.

Z POBYTU PREZYDENTA HO CHI MINHA W CHINACH



Na zdjęciu: Prezydent Ho Chi Minh (z lewej) i Premier Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai w czasie przyjęcia na cześć delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Nie wszyscy o tym wiedzą

Setki tysięcy dzieci wyjeżdża na kolonie

Głównie centralne, zwłaszcza „Trybuna Ludu“, wiele miejsca poświęcają sprawie wyjazdu dzieci na kolonie letnie.

W ostatnich dniach 7.800 dzieci warszawskich wyjechało do najpiękniejszych zakątków kraju. Na lipcowy turnus wyjedzie z Warszawy ponad 25 tys. dzieci i młodzieży. W sierpniu wyjedzie taka sama liczba dzieci.

Ze Śląska na wczasy letnie wyjedzie 152 tysiące młodzieży, z robotniczej Łodzi z wczasów letnich w pierwszym tylko turnusie skorzysta 17 tys. dzieci łódzkich.

Ze wszystkich zakątków kraju setki tysięcy dzieci i młodzieży wyjeżdża na zasłużony odpoczynek — po słońce, zdrowie i radość.

Przemysł polski wystawił 30 tys. eksponatów

Przed paroma dniami prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz dokonał otwarcia XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Bierze w nich udział 250 firm z 15 krajów. Przemysł polski wystawił około 30 tys. eksponatów wykonanych przez załogi 1.350 zakładów pracy.

Aby umożliwić zwiedzanie pawilonów targowych, które zajmie około 5 godzin, a zwiedzać może w ciągu dnia 10 tys. ludzi — organizatorzy pomyśleli o odpowiednim przyjęciu gości targowych. Czekają ich 16 tys. miejsc noclegowych, 300 lokali usługowych, 100 kiosków, dogodna komunikacja. Do Poznania przybywać będzie każdego dnia 12 do 18 pociągów turystycznych, z których każdy przywiezie na Targi około 1000 pasażerów.

Prawie 24 miliony złotych wypłaciły związki zawodowe na zasiłki statutowe

Członkowie związków zawodowych korzystają z przyśługujących im zasiłków statutowych. W maju br. jak podaje „Głos Pracy“ — 20.081 związkowców otrzymało zasiłki statutowe na łączną sumę 6.907.875 zł.

Z tytułu urodzenia dziecka wypłacono w maju br. o 1.722 zasiłki więcej niż w kwietniu, tj. 17.188 zasiłków na sumę 5.009.900 zł, z tytułu śmierci członka związku zawodowego wypłacono zasiłków na sumę 957.750 zł, oraz z tytułu śmierci członka rodziny — 1.907 zasiłków na sumę 940.225 zł.

Od początku roku bieżącego tj. od chwili wprowadzenia zasiłków statutowych dla członków związków zawodowych wypłacono 68.038 zasiłków na łączną kwotę 23.726.640 zł.

Popularyzujemy nowe metody pracy

Metoda Kriwonosa i Łunina źródłem sukcesów pracowników rzeszowskiego węzła PKP

Wzorem dla naszych drużyn parowozowych mogą być przodujący maszyniści radzieccy. Tacy bohaterowie pracy socjalistycznej jak Kriwonos i Łunin, stali się obecnie dla naszych maszynistów przykładem wspaniałych doświadczeń, z których wszyscy mogą korzystać.

Szczególnie cenne doświadczenia ma Kriwonos w zakresie bezpieczeństwa pracy i należytego stanu technicznego parowozu. Kriwonos, za najwyższy warunek bezpiecznej pracy parowozu, uważał szczególnie jego badanie przed i po zakończeniu jazdy.

Wszelkie drobne usterki podczas oględzin przed jazdą, usuwał sam przy współpracy swego pomocnika. Jedynie tylko w wyjątkowym wypadku, czynność tę powierzał drużynie warsztatowej, którą otaczał specjalną opieką, gdyż wiedział, że tylko prawidłowo wykonana na prawa parowozu, jest gwarancją jego dobrej pracy.

Kriwonos chcąc poznać szczegółowo wady i zalety swego parowozu, przeprowadził drobiazgową jego obserwację, podczas pracy i możliwości poprawy jego stanu technicznego.

Warto więc dowiedzieć się o tym, jakie sukcesy produkcyjne i ekonomiczne osiągnęła załoga rzeszowskiej parowozowni, stosując przodujące metody radzieckich maszynistów Kriwonosa i Łunina.

Np. prowadzenie ciężkich pociągów zapoczątkowane zostało w rzeszowskim węźle PKP, przez maszynistów — Podlesieckiego, Jakubowski, Żelazko i Tyburę. Trzeba było z początku przezwyciężyć wiele trudności tak technicznych jak i ruchowych. Służba ruchu, nie doceniała korzyści, jakie przynosi prowadzenie ciężkich pociągów, nie zapewniała „zielonej drogi“ zatrzymując te pociągi pod semaforami i powodując przez to niejednokrotnie wypadki zerwania pociągów i nadmiernego spalania węgla.

Dopiero podjęte w I kwartale 1954 roku kompleksowe zobowiązanie służby ruchu i służby mechanicznej, przełamało tę niechęć, a stosowana z powodzeniem metoda Kriwonosa zaczęła dawać poważne oszczędności węgla i

zmniejszyła amortyzację parowozów.

Częste narady z drużynami parowozowymi i starszymi maszynistami, na których dzielili się oni zdobytymi doświadczeniami i omawiali szczególnie sukcesy przodujących radzieckich maszynistów, pomogły im zrozumieć i przekonać się o słuszności ich metod. Maszyniści nasi zrozumieli, że przez dokładne konserwowanie parowozów i utrzymanie ich w dobrym stanie technicznym, wygospodarują poważnie oszczędności. I rzeczywiście do końca ub. roku zaoszczędzili oni 4.900 ton węgla na 1.000 brutto/km i 168 parowozów, których potrzeba było użyć do przewiezienia zwiększonego bruta.

Współzawodnictwo w prowadzeniu ciężkich pociągów objęło dziś prawie wszystkich maszynistów. W miesiącu maju i czerwcu br. przeprowadzono 486 ciężkich pociągów, przewieziono 69.437

ton ponad normalne obciążenie, zaoszczędzając przez to 38 parowozów i 650 ton węgla na 1.000 brutto/km.

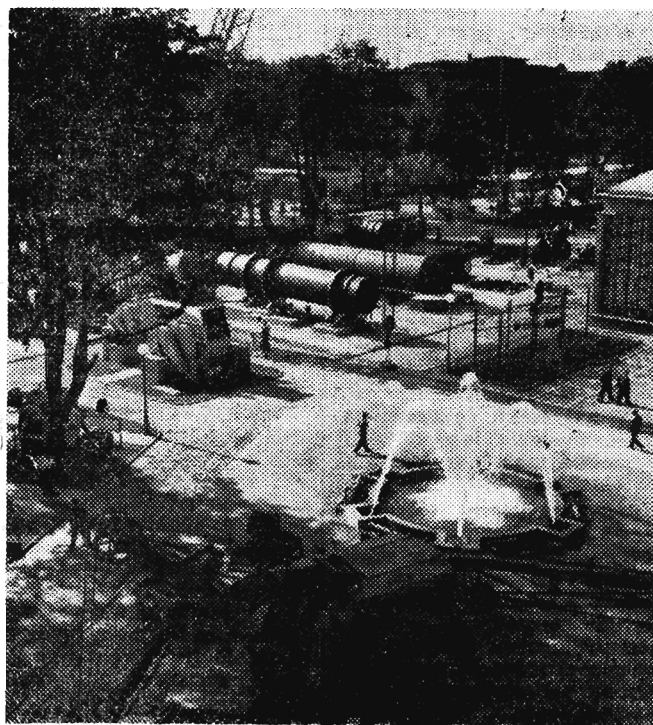
Metoda Łunina jest również stosowana z powodzeniem wśród naszych drużyn parowozowych. Wpływa ona dodatnio na zmniejszenie ilości plukania kotłów i przedłużenie biegu parowozów, między innymi naprawami średnimi.

W wyniku stosowania przodujących metod pracy, przeciętny koszt eksploatacji parowozów na 1.000 brutto/km w I kwartale br. obniżono o 1,22 zł w stosunku do I kwartału roku ubiegłego.

W tym samym okresie koszty paliwa obniżono o 0,96 zł itp. Stosowanie przodujących metod Kriwonosa i Łunina przez drużyny parowozowe rzeszowskiego węzła PKP, są źródłem ich sukcesów w walce o wykonanie planu przewozów i obniżkę kosztów własnych.

WŁAD. ŻÓLKIEWICZ
STANISŁAW ŁYCZKO

XXIV MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE — OTWARTE



Na zdjęciu: Fragment terenu targów. Rejon pawilonu przemysłu budownictwa i materiałów budowlanych. CAF — fot. Dąbrowiecki

Krytyka pomogła zmniejszyć ilość niezadowolonych wniosków racjonalizatorskich

W związku z artykułem pt. „Nasze rezerwy“ Huta Stalowa Wola wyjaśnia:

Faktycznie w Hucie Stalowa Wola znajduje się 153 projekty racjonalizatorskie, zgłoszone w 1953 r. podczas przygotowań do KPT. Na ogólną ilość wówczas zgłoszonych 4.313, 153 projekty racjonalizatorskie pozostały w załączniku.

Projekty te jeszcze w czasie przygotowań do KPT pozytywnie zaopiniowano i w większości przypadków obecnie zrealizowano. Do tej pory nie wprowadzono ich jednak w życie, ponieważ zastosowanie danego usprawnienia jest uzależnione od możliwości montażu do agregatu usprawnionych i wykonanych już części, co jest możliwe — przy ciągłym ruchu — jedynie podczas remontu agregatu. Termin ostatecznej realizacji tej grupy projektów racjonalizatorskich, jest uzależniony od terminu remontu usprawnionego agregatu.

Drugą grupę stanowią projekty racjonalizatorskie, których realizacja wymaga opinii Instytutu Naukowych i przeprowadzenia prób oraz projekty o charakterze inwestycyjnym, jak np. piece grzewcze nowej konstrukcji. Termin ostatecznej realizacji tej grupy projektów racjonalizatorskich jest uzależniony od opinii lub decyzji czynników zewnętrznych, gdzie systematycznie wysyłamy monity.

Trzecią grupę projektów racjonalizatorskich pozostałych z roku 1953 stanowią takie, których autorzy podali koncepcje nie rozwiązane technicznie i jakkolwiek zawierają one myśli słuszne, to jednak nie wskazują praktycznego jej rozwiązania, np. sadzenie pieców martenowskich, przez rozsiewanie sklepienie. Projekty te przesłano autorom, którzy przy pomocy przedstawicieli technicznych dyrekcji, czynią próby rozpracowania zagadnienia. Stosując sztywno przepisy prawne wiele z wyżej wymienionych projektów, Komisje Wyłączności były w kompetencji odrzucić (z braku rozpracowania i rozwiązania zagadnień); nie czyniono jednak tego, aby po przeprowadzeniu konsultacji i narad, zebraniu opinii itp. pracach, można było każdą słuszną myśl zrealizować dla dobra zakładu. W tym stanowisku tkwi przyczyna przedłużania terminu ostatecznego załatwienia projektów.

Ażeby regularnie sprawdzać tok załatwiania tych projektów i ponaśl ich ostateczną realizację, Komórka Wnalezności założyła osobną ewidencję informującą o stanie załatwiania każdego projektu.

Inż. Józef Waniek
dyrektor naczelny
m. r. K. Kondratowicz
kierownik działu TUR

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

...Każdemu według pracy

Na bieżące potrzeby ludności nie można — jak wiadomo — przeznaczyć więcej, niż pozwala na to dochód narodowy, jego skład oraz gospodarska troska o przyszłość.

Ale cóż dzieje się z tym, co społeczeństwo wypracowało na cele swego spożycia? Jak dzieli się ta część dochodu narodowego pomiędzy poszczególnych członków społeczeństwa? Od czego ten podział zależy? Dlaczego na jednych przypada mniej, a na innych więcej? Oto pytania, szczególnie żywo obchodzące każdego człowieka, gdyż dotyczą najbliższych mu spraw osobistego bytu.

Nie wszystko spożywamy w domu

Dla jasności uzupełnijmy te pytania jeszcze jednym, nie związanym na pozór z tematem, jakim jest, z grubsza biorąc, zakres naszych życiowych potrzeb? Czy możemy ograniczać je tylko do wyżywienia, ubrania, mieszkania? Chyba nie. Chcemy kształcić się sami, chcemy uczyć swoje dzieci, pragniemy rozrywek kulturalnych, musimy mieć możliwość leczenia się w razie choroby, mamy obowiązki wobec starców, ludzi niezdolnych do pracy, zależy nam na ochronie porządku publicznego i osobistego mienia, potrzebujemy skutecznego zabezpieczenia sobie, swym najbliższym i całej oczywiście pokojowych warunków życia itd.

Jak widać z tego, obok potrzeb ściśle osobistych, indywidualnych, mamy wiele potrzeb społecznych, niezwykle doniosłych dla nas wszystkich i możliwych do zaspokojenia tylko zbiorowym wysiłkiem, wymagają one bowiem wielkich funduszy. Otóż i jedne i drugie potrzeby zaspokajamy właśnie z naszego dochodu narodowego, z jego części przeznaczony na spożycie. Pojęcie spożycia jest zatem bardzo szerokie.

Środki na cele społeczne go spożycia gromadzi w swych rękach państwo, rozdzielając je następnie planowo na utrzymanie np. żłobków, szkół, ośrodków zdrowia, domów wypoczynkowych, na zabezpieczenie porządku publicznego, na opiekę społeczną, na administra-

cję, na utrzymanie armii. Ta część dochodu narodowego przybiera również postać nowych domów mieszkalnych, nowowzniesionych kin, szpitali, obiektów sportowych itd.

Czy możemy się bez tego obejść? Rzecz nie do pomysłenia.

Z funduszu spożycia społeczne go wszyscy korzystamy lub możemy korzystać na równych zasadach prawach, na ogół w stopniu, jaki dyktują nam nasze własne potrzeby. Ejże, czy aby na pewno? Zapytajcie zaraz. A na przykład mieszkanie, wczasy? Tak, istotnie są to właśnie te nieliczne wyjątki z ogólnej zasady. Dotyczą one tych potrzeb o charakterze społecznym, które wymagają ogromnych środków i mogą być zaspokajane przez państwo w coraz większym mierze tylko stopniowo, w miarę wzrostu naszego dochodu narodowego. W takich wypadkach, gdy dla wszystkich nie może jeszcze starczyć, należy dawać najbardziej potrzebującym, uwzględniając ich sytuację materialną, warunki mieszkaniowe, zdrowotne czy rodzinne, a również tym, którzy szczególnie na to zasługują swoją pracą dla społeczeństwa.

Czy „równe żołądki“

Pozostaje jeszcze największa część funduszu spożycia. Przeznaczona jest ona na osobiste potrzeby każdego z nas, na nasze indywidualne utrzymanie, wyżywienie itp. Posiada zatem decydujące znaczenie dla naszego życia. Jak tu wygląda podział? Odbywa się on głównie za pośrednictwem płac i dochodów: By nie komplikować sprawy, pominiemy problemy podziału, wynikające z istnienia u nas jeszcze gospodarki drobnotowarowej i kapitalistycznej na wsi. Interesuje nas w tej chwili podstawa, na której dokonuje się podziału części dochodu narodowego, przeznaczonej na indywidualne potrzeby pracowników gospodarki socjalistycznej.

Otóż podstawą tą jest socjalistyczna zasada podziału: od każdego według jego zdolności, każdemu według ilości i jakości jego pracy. Zgodnie z tą zasadą, z części dochodu narodowego przeznaczonej na osobiste spożycie pracowników, każdy z nich powinien otrzymywać taką część, która odpowia-

da wkładowi jego własnej pracy. Większą część otrzymuje zatem ten, kto wnosi większy wkład pracy, a więc ten, kto jest przodownikiem pracy, kto wykonuje pracę ciężką, lub wymagającą wysokich kwalifikacji zawodowych, albo związaną z dużą odpowiedzialnością, bądź też pracę o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Czy jest to słuszna i sprawiedliwa zasada? Dlaczego np. nie dawać równo dla wszystkich? Przecież — powiedzą może niektórzy — „mamy równe żołądki“. Cóż, argument o „równych żołądkach“, choć w pewnych środowiskach dość popularny, jest z gruntu niesłuszny i sprzeczny z poczuciem sprawiedliwości. Czy sprawiedliwy jest, by każdy — bez względu na jakość i rodzaj swej pracy — otrzymywał tyle samo? Któż byłby zainteresowany w bardziej odpowiedzialnej i wymagającej dużej wiedzy pracy w tym, by lepiej, wydajniej pracować, więcej wytwarzać — skoro tyle samo można by otrzymać bez tego, leniąc się i objając boki? A wtedy niedługo trzeba by czekać, aby okazało się, że do podziału mamy coraz mniej.

Osobisty wkład decyduje

Najsłuszniejsza i w naszych warunkach — kiedy nie mamy jeszcze obfitości produktów — najsprawiedliwsza jest zasada podziału według ilości i jakości pracy. Praca jest bowiem jedynym źródłem dochodu narodowego, na pracy opiera się nasza siła, z pracy wyrasta nasz dobrobyt. Każdy ma też prawo i możliwość zdobycia zawodu i doskonalenia swych umiejętności fachowych. W tych warunkach jest rzeczą konieczną, słuszną i sprawiedliwą, by pracownik za większy wkład swej pracy do ogólnospołecznego dorobku, za sprostanie większym wymaganiom, które mu stawiamy — otrzymywał więcej.

Każdy musi przyznać, że więcej powinien otrzymywać górnik, trudzący się w pocie czoła przy wydobyciu węgla oraz hutnik, metalowiec czy chemik — pracownicy najbardziej podstawowych gałęzi przemysłu, więcej otrzymywać powinien przodownik pracy, jak również dyrektor, kierujący skomplikowanym organizmem przedsiębiorstwa produkcyjnego i ponoszący za jego pracę wielką odpowiedzialność, więcej należy się uczniemu, posiadającemu trudną do zdobycia wiedzę i rozwijającemu naukę ku pożytkowi całego społeczeństwa.

W odpowiedzi na list J. Pocięchy

Dlaczego słabo rozwijają się spółdzielnie blisko miast

Na początku przypomnę pewne fakty — spółdzielnie produkcyjne w Trzebowniku, Lutoryżu i Raclawówce w pow. rzeszowskim, a więc spółdzielnie leżące niemal na przedmieściu Rzeszowa należą dziś do spółdzielni słabych gospodarzo i gospodarują znacznie gorzej niż np. spółdzielnie bar dziej odległe od miasta jak w Białowej, Chmielniku czy Borku Nowym. Dodam jeszcze, że w Staromieście, Staroniowie, Pobitnym i Drabiniance tzn. wsiach włączonych do obszaru miejskiego Rzeszowa nie ma nawet oznak, że spółdzielnie tam wkrótce powstaną.

Wydawałoby się, że powinno być odwrotnie, że w pobliżu Rzeszowa powinny spółdzielnie powstawać szybciej i dobrze gospodarować. Przecież w takich wsiach jak Trzebownik czy Lutoryż, w dzielnicach Staromieście czy Drabinianka nie ma prawie domu, z którego ktoś nie pracowałby w zakładach pracy czy też w instytucjach Rzeszowa. Dodajmy, że ludzie z tych wsi pracujący w Rzeszowie to w wielu wypadkach ektywiści partyjni, działacze związkowi — aktywni w swoim zakładzie pracy, natomiast są często obojętni wobec spraw gromady, gdzie przecież mieszkają, gdzie spotykają się na codzień z oho-pami.

re powstały gospodarują słabo i nie przyciągają do siebie chłopów gospodarujących indywidualnie?

Przyczyną — moim zdaniem — jest fakt, że we wszystkich wsiach podmiejskich na terenie całego województwa, a w powiecie rzeszowskim szczególnie, wyra sta postać chłopca „ciulacza”, który niewiele widzi poza tym, aby zebrać potrzebną sumę pieniędzy na budowę nowego domu (to dobrze, że chłopci mają warunki budowy nowych mieszkań, ale warto przy okazji zastanowić się nad tym, kto te warunki stworzył?), na zakupienie kosztownych przedmiotów codziennego użytku itp. Wyra sta tu postać chłopca, zapatrzonego na własne podwórko i nic poza tym nie widzącego. M. in. nie dostrze ga tego, że jego ziemia nie jest właściwie uprawiana, że w gospodarstwie zamiast wzrastać, spada produkcja, że to z jego powodu powstają m. in. braki w zaopatrzeniu choćby w mięso, na które często narzeka w gronie znajomych. Nie chce widzieć tego chłop np. z Trzebownika, pracujący w Rzeszowie, a i my często zapominamy o tym, że wsi podmiejskie dają mniej produktów żywnościowych niż mogą. I dlatego uważam, że sprawy tej nie wolno pozostawiać na marginesie.

Nie chcę być gołostownym. Niech fakty potwierdzą. Jeszcze w marcu br. odbyło się we wsi Kraone zebranie organizowane przez tamtejszą organizację partyjną. Miano omówić

sprawę organizacji komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej. Zaproszeni zostali wszyscy chłopci pracujący w mieście a zamieszkali w Kraone. Już sam fakt, że na 41 zaproszonych przybyło zaledwie 9 świad czy o tym, że ludzie ci woleli pozostać w domu w chwili kiedy trzeba było zająć niedwuznaczne stanowisko. I nawet ci którzy przyszli na zebranie poza jednym wypadkiem ograniczyli się do tego, aby zająć wykrętne stanowisko..

Np. Michał Buk i Józef Lu dera — pracownicy WSK w mawiali się, że owszem za spółdzielnią to oni są, ale do niej nie wstąpią, bo ziemia nie jest ich, a żon, których oni nie mają zamiaru przekonywać.

Inni wypowiadali się podobnie, a już wypowiedź tow. Tyłutkiego z ZBM-2, który powiedział dosłownie — „Jestem rzemieślnikiem, majątku nie mam (a jest wręcz odwrotnie, bo ma 5 ha gospodarstwo, które dostał z reformy rolnej), żony do spółdzielni przekonywać nie będę” — oburzyła chłopów bezpartyjnych. Bezpartyjni chłop, ob. Stepien odpowiedział takim „aktywistom” jak Tyłutki najlepiej: — „Jestem przekonany do spółdzielni i wstąpię do niej, ale w Kraone członkowie partii z zakładów pracy spółdzielni nie chcą, boją się wstąpić na drogę zespolonej gospodarki. Widocznie nikt im o tej spółdzielni nie mówi!”

Myślę, że bezpartyjni chłop wskazał w swoim wy stąpieniu zasadniczą przyczynę słabego rozwoju spółdzielni produkcyjnej wokół miast woj. rzeszowskiego, a już Rzeszowa szczególnie. Jest faktem, że o ile wśród chłopów na wsi prowadził się kampanię propagandową za spółdzielczością produkcyjną, o tyle zapomina się o chłopach pracujących w przemyśle, pozostawia się ich na uboczu toczącej się walki o przebudowę wsi. Organizacje partyjne w zakładach pracy nie dostrzegają tego, a jeśli już znają sytuację nie podejmują odpowiednich kroków. A szkoda. Przecież walka o przebudowę wsi to sprawa nie tylko wiejskich organizacji partyjnych.

Organizacje partyjne zakładów pracy, i instytucji nie mogą dalej biernie przyglądać się toczącej się na wsi walce, nie mogą pobłażać nostalgicznym has-

ła — „masz okazję — bogać się” i „co tam cię obchodzi sprawa gospodarki na wsi”. Czas najwyższy powiedzieć jasno tym towarzyszom, że taka postawa nie ma nic wspólnego z patriotyzmem, jest politycznie i gospodarczo szkodliwa, jest obca sprawie naszej partii.

Wytworzyła się taka sytuacja, że chłopci zatrudnieni w Rzeszowie są członkami partii właśnie w Rzeszowie, a w gromadach od tej strony nikt ich nie zna. Jeszcze w okresie przed wyborami do rad narodowych kiedy do Rudny Wielkiej nadesłano wykaz 30 towarzyszy — członków partii pracujących w mieście, tamtejsza organizacja partyjna i cała wieś ze zdumieniem dowiedziała się, że tych 30 ludzi z gromady jest członkami partii.

Organizacje partyjne w zakładach pracy muszą przede wszystkim usunąć mur milczenia wokół tej sprawy. Ludzie z przedmieściowych wiosek pod rzeszowskich miastek zatrudnieni w przemyśle, musieli tu wysoczyć zarobki, mają warunki dla rozwijania swoich gospodarstw na wsi, gdzie pozostali ich rodzacy, gdzie ord codziennie dojeżdżają, rozmawiają z sąsiadami a nie starają się nie stety mówić o sprawach zasadniczych dla naszej polityki na wsi. Z drugiej strony gromadkie organizacje partyjne powinny iść do tych ludzi właściwego stosunku do wszystkich spraw gromady.

To dobrze, że Buk czy Lu dera pracują w rzeszowskiej WSK i nieźle zarabiają, ale źle, że nasze państwo musi importem pokrywać niedobory zbożowe, które powstają m. in. na ich zaniedbanych gospodarstwach i w ogóle w indywidualnej gospodarce chłopskiej.

Tych spraw nie można nie dostrzegać — te sprawy trzeba umiejętnie godzić, związać się mocno z polityką naszej partii nie tylko w zakładzie pracy, ale i na wsi. Od tysięcy dojeżdżających chłopów, od setek dojeżdżających towarzyszy partyjnych, pracujących w zakładach pracy, musimy wymagać aktywnej postawy wobec zagadnienia budowy spółdzielczości produkcyjnej.

JAN JAWORSKI
sekretarz KP PZPR
w Rzeszowie

redakcyjnej

Proponujemy obliczyć koszty codziennego transportu

Mieszkańcy gromady Tryńcza przed kilku laty wybudowali dom, w którym m. in. przewidziano uruchomienie piekarni. Obecnie w tych pomieszczeniach, gdzie projektowano piekarnię, Gminna Spółdzielnia urządziła sklep z artykułami żywnymi.

Czy nie lepiej byłoby uruchomić piekarnię, a sklep przenieść gdzie indziej, aniżeli wysłać codziennie dwie furmanki po pieczywo aż do Przeworska?

Proponujemy, by „czynnik kompetentny” przeliczył koszty codziennego transportu chleba z Przeworska do Tryńczy (17 km), następnie porównał je z kredytami, jakich wymagałoby uruchomienie piekarni, a przekonają się, że są w poważnej kolizji z obowiązkiem obniżki kosztów własnych.

Co nam odpowie PZGS w Przeworsku?
(List zbiorowy — nazwiska znane redakcji).

Tryńcza

Gospoda — czy magazyn?

Kierownik gospody Gm. Sp. „SCh” w Sienawie (pow. Jasowski) wpadł na pomysł magazynowania beczek po piwie w sali konsumcyjnej. Bywały gospody wykorzystują to w praktyczny sposób: na mniejszych beczkach siedzą, a to większe służą im jako stoły.



Bezceremonialny sposób bycia nie przyczynia się do utrzymania porządku w jadłodajni, nic więc dziwnego, że pełno tam różnego rodzaju śmiecia.

Ani konsumenci, ani obsługa gospody nie dbają o estetykę miejsca posiłków, a Zarząd GS, którego obowiązkiem jest kontrola nad tą placówką nie zajął się wydaniem zarządzenia, by beczki były składowane w magazynie, a nie na sali.

M. Greń, Sienawa

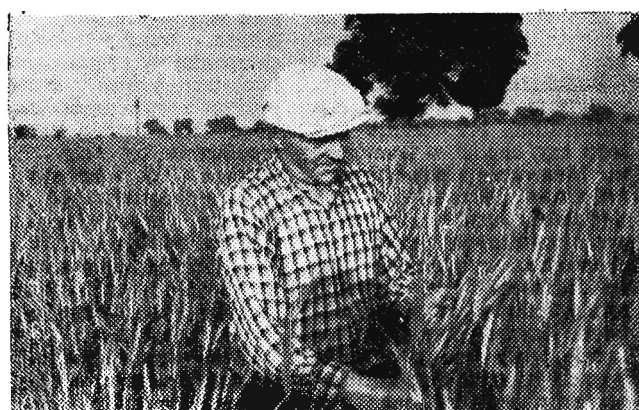
Jesiotry w Sanie

W dniu 26 ub. miesiąca w Sanie pod Stalową Wolą pojawiły się dwa jesiotry dochodzące do 3 m długości.

Ponieważ jesiotr jest rybą zanikającą w naszych wodach i chronioną specjalną ustawą sądzimy, że niesłusznie

cy Stalowej Woli i okolicznych wsi nie tylko, że podporządkują się ustawie ale będą chronić te rzadkie okazy ryb przed ewentualnymi „amatorami”.

Za zabicie Jesiotra grozi surowa kara.



W spółdzielni produkcyjnej w Trzebowniku (pow. Rzeszów) pszenica jest bardzo ładna. Przewodniczący spółdzielni tow. Walenty Tomaka jest z niej naprawdę zadowolony

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

Wcielanie w życie socjalistycznej zasady podziału, słusze jest i potrzebne również dlatego, ponieważ zachęca do bardziej owocnej, lepszej pracy, stwarza zainteresowanie materialne każdego z osobna w zdobywaniu coraz większych umiejętności zawodowych, co ma decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji, a tym samym i wzrostu dochodu narodowego.

Zasada podziału według pracy jest tak ważna i doniosła dla rozwoju naszej gospodarki, że zagwarantowana została w naszej Konstytucji jako jedno z podstawowych praw naszego ustroju. W myśl tej zasady, płaca każdego pracownika, określająca jego osobisty udział w spożyciu dochodu narodowego, powinna możliwie najwinniej odzwierciedlać wielkość, znaczenie i jakość jego pracy oddawanej społeczeństwu.

Długotrwały proces

Alczy nie można byłoby wymienić przykładów z naszego życia, świadczących o niezgodności wielu plac z tą zasadą? Istotnie, nie brak jeszcze takich wypadków. Jak to wytłumaczyć? Musimy mieć przede wszystkim świadomość, że wcielanie w

życie socjalistycznej zasady plac jest procesem dość długotrwałym, napotykalnym na przeszkody natury zarówno gospodarczej, jak i społecznej.

Ot, choćby taka podstawowa sprawa. Socjalistyczna zasada podziału wymaga odpowiedniego zróżnicowania plac. Ale państwo nasze nie może w innym kierunku różnicować plac, tworzyć między nimi bardziej prawidłowej rozpiętości, jak tylko „w górę” — przez odpowiednio zwiększanie zarobków. Na to trzeba mieć, oczywiście, nowe, dodatkowe środki, większy dochód narodowy, a więc więcej dóbr do podziału.

W pierwszych latach naszej niepodległości, wskutek wielkich zniszczeń wojennych, dochód narodowy był bardzo skromny i w tych warunkach państwo postawiło sobie za cel — zabezpieczyć ogółowi robotników i pracowników przynajmniej zaspokojenie elementarnych potrzeb. Musiało to doprowadzić do niepożądanego skądinąd zrównania plac. Dopiero w miarę stopniowego wzrostu naszego dochodu narodowego można było podjąć walkę z tym zrównaniem, krok za krokiem usuwać najbardziej jaskrawe nieprawidłowości. Jednakże

nie stać nas jeszcze na to, aby we wszystkich gałęziach gospodarki, dla wszystkich zawodów przeprowadzić reformę systemu plac połączonej z podwyżkami. Stąd za mała rozpiętość oraz niskie place w niektórych gałęziach gospodarki narodowej. Będzie je można podnosić oraz prawidłowo różnicować stopniowo, w miarę jak będzie wzrastać dzięki naszej pracy dochód narodowy, a co za tym idzie, ilość dóbr do podziału.

Jest to trudność podstawowa, ale bynajmniej nie jedyna. Aby można było wynagradzać według ilości i jakości pracy, istnieje konieczność prawidłowego pomiaru ilości wykonanej pracy oraz ustalenie konkretnych mierników, pozwalających określać różne stopnie jej jakości. Oznacza to w szczególności możliwość jak najszerzej wprowadzenia plac akordowej, opartej na ścisłych, naukowo opracowanych normach pracy, ścisłe określenie w tzw. taryfikacjach zakresu wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych, jakie powinni posiadać pracownicy w poszczególnych zawodach oraz stworzenie odpowiednich siatek plac, różniących zarobki zależnie od rodzaju prac, kwalifikacji i ważności danej dziedziny dla gospodarki narodowej.

A ustalenie takich mierników wymaga dokładnych ba-

dań, i to w olbrzymiej przeciętnej skali, w warunkach burzliwego rozwoju gospodarki i postępu technicznego, kiedy przybývają coraz to nowe, nieistniejące przedtem zawody, rodzaje prac, czynności, kiedy technika i lepsza organizacja łamią raz po raz ustalone normy pracy i właśnie niektóre z istniejących nieprawidłowości w placach wynikają stąd, że nie wszędzie jeszcze stosuje się place akordowe, tam gdzie mogą być stosowane, że nie zawsze normy oparte są na ścisłych, prawidłowych pomiarach.

W walce z trudnościami i „dobrymi wujaszkami”

Trzeba jednak powiedzieć, że jest jeszcze jeden bardzo ważny czynnik utrudniający prawidłowe kształtowanie się plac w gospodarce narodowej. Czynnikiem tym jest — bardzo częste jeszcze — nieprzestrzeganie wypracowanych już zasad wynagradzania. Znanie jest „dobrowolne” „niektórych majstrów czy kierowników, zaliczających niekiedy „z dobrego serca” więcej wykonanej pracy niż faktycznie wykonano, zaszeregowujących pracowników do wyższych grup uposażenia,

niżby to wynikało z ich kwalifikacji. Wypacza to obowiązujące u nas zasady plac, czyniąc olbrzymią szkodę gospodarce, krzywdząc pozostałych pracowników, a w ostatecznym rachunku i tych, którym niesłusznie podwyższa się zarobki.

Wszystkie te trudności, z którymi należy walczyć, nie oznaczają bynajmniej byśmy nie mieli już za sobą poważnego dorobku na drodze wcielania w życie socjalistycznej zasady plac. Proces stopniowej regulacji plac w poszczególnych dziedzinach gospodarki daleko postąpił naprzód. Tak np., wymieniając tylko ostateczne postępy, w roku 1953 uregulowano place m. in. w przemyśle maszynowym i w budownictwie, a w roku 1954 — znów w górnictwie, w niektórych innych przemysłach, bardziej prawidłowo ustalono place kolejarzy, nauczycieli, lekarzy, pracowników nauki i innych.

W wielu przemysłach mamy już prawidłowo opracowane taryfikatory, m. in. w górnictwie węglowym, w budownictwie, energetyce, przemyśle metalowym, poligraficznym, papierniczym, obuwniczym, szklarskim i innych. Mamy w poszczególnych dziedzinach sporo nie budzących w tej chwili zastrzeżeń siatek plac, prawidłowo różnicujących wynagrodzenia, sporo różnych tabel, wiążących nader sku-

tecznie zarobki z wynikami pracy, zarówno jeżeli chodzi o ilość produkcji, jak i jakość i oszczędność. Tak np. dodatnio wpływa na podniesienie jakości produkcji wprowadzony niedawno w przemyśle wełnianym system premiowania, zdaje egzamin w przemyśle chemicznym system wiążący zarobki z osiągnięciami w oszczędności surowców.

Prace nad doskonaleniem plac — i te, które już zostały dokonane, i te, które następują — stanowią etapy na drodze stopniowego i coraz szerszego wcielania w życie socjalistycznej zasady wynagrodzenia. Pamiętajmy jednak, że polityka ta może znaleźć i znajduje swój skuteczny wyraz przede wszystkim wtedy, gdy szybko rośnie nasz dochód narodowy, a wraz z tym jego część przeznaczona na spożycie i gdy z trudem wypracowane systemy plac będą w życiu rzetelnie i ściśle przestrzegane. Wtedy właśnie osiągnięty przyrost dóbr konsumcyjnych może być rozdzielany na wszystkich poprzez obniżki cen, częściowo zaś przez stopniową regulację plac — na rzecz tych, których zarobki nie odpowiadają jeszcze wkładowi i znaczeniu ich pracy świadczonej społeczeństwu.

ZYGMUNT BRYKAŃSKI

Naród niemiecki nie ustanie w wysiłkach, by całe Niemcy przekształcić w państwo pokojowe i demokratyczne

Przemówienie premiera NRD Otto Grotewohla na uroczystej akademii w Warszawie

Drodzy towarzysze i drodzy przyjaciele!

Dziękuję Wam za otrzymane przed chwilą wysokie odznaczenia. Widzimy w tym wielki zaszczyt dla demokratycznych i pokój miłujących sił w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Niech mi wolno będzie w imieniu rządu i ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrazić podziękowanie za zaproszenie naszej delegacji w te historyczne i pamiętne dni w odwiedziny do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz przekazać całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze, braterskie i przyjacielskie pozdrowienia.

Kierując się dążeniami mas pracujących obu naszych narodów, rządy naszych krajów zawarły przed pięć laty — w dniu 6 lipca 1950 roku układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tym samym dokonany został historyczny przełom.

Przeszłość historyczna w stosunkach między narodem niemieckim i polskim nacechowana była krwawymi starciami i brutalnymi napaściami prusko-niemieckiego militarysty, a później hitlerowskiego faszysty na niepodległość narodową Polski, na jej żywo prawo, na prawo narodu polskiego do samostanowienia. Klasy panujące naszych krajów stwarzały atmosferę wzajemnej nienawiści nacjonalistycznej, będącej rzekomo nie do przezwyciężenia.

Reakcyjne junkierstwo pruskie brało udział w haniebnych rozbiorach Polski, a burżuazja niemiecka, z jej szowinistycznymi hasłami, kontynuowała konsekwentnie politykę ucisku. Jednym z jej środków była przymusowa germanizacja ludności polskiej. Straszliwym ukoronowaniem tej polityki była brutalna napad faszystowska na naród polski we wrześniu 1939 roku i późniejsza wieloletnia okupacja Polski. Ogromna była cena krwi, którą zapłacił naród polski w ciągu lat faszystowskiej okupacji. Na zawsze pozostała w pamięci świata cywilizowanego nazwa Oświęcim i Majdanek, jako haniebne pomniki krwawego barbarzyństwa hitlerowskiego.

Wielki przełom historyczny w stosunkach między naszymi narodami zawdzięczamy okrytej chwałą Armii Radzieckiej, która rozgromiła hitlerowski faszysty.

Historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej utworzyło drogę do stworzenia Polskiej Ludowej oraz nowych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec w postaci zorganizowanej siły państwa — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a także pokój miłujące siły całych Niemiec są dzisiaj związane z narodem polskim mocnymi więzami przyjaźni. Narody te podają sobie bratnie dionie, by w ofiarnej pracy odbudować swe zniszczone w czasie drugiej wojny światowej kraje i uczynić je jeszcze piękniejszymi niż kiedykolwiek przedtem, by poprawić warunki bytowej ludności swych krajów, wiodąc je do dobrobytu i szczęścia, i by wspólnymi siłami zapewnić pokój, w celu urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła budownictwa.

Sprawcy wielowiekowej zębnej wrogości między naszymi narodami — obszarnicy i monopolisci, zostali w obu krajach usunięci od władzy. Klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem wzięła władzę w swoje ręce i przystąpiła do budownictwa pod staw socjalizmu. Władza ludowo-demokratyczna w nowej Polsce i władza robotniczo-chłopska w Niemieckiej Republice Demokratycznej

— oto trwałe podstawy niezłomnej przyjaźni między naszymi narodami.

Wbrew atmosferze nienawiści i wrogości, jaką w przeszłości stworzyły klasy panujące Niemiec i Polski, postępowe i rewolucyjne koła w naszych krajach mogą się poszczycić pięknymi tradycjami. Klasa robotnicza i postępowe koła mieszczaństwa niemieckiego udzielały poparcia patriotom polskim w ich walce o jedność narodową i wolność. Poeci niemieccy występowali w obronie żywońskich praw narodu polskiego. Z chwilą powstania klasy robotniczej w naszych krajach i w procesie stałego umacniania jej historycznej roli w okresie imperializmu, wytworzył się trwały i solidarny sojusz walki przeciwko uciskowi narodowemu i społecznemu. Wielcy synowie narodu niemieckiego Marks i Engels, męźrowie, którzy są dumą klasy robotniczej całego świata, zwrócili uwagę na konieczność i znaczenie wspólnej walki sił demokratycznych Niemiec i Polski, i wezwali klasę robotniczą obu krajów do urzeczywistnienia tego zadania.

Lud pracujący naszego kraju, a szczególnie uświadomiona klasa robotnicza, z dumą wspomina wspólną walkę o wolność, jaką prowadzili robotnicy polscy i niemieccy. Takie postacie jak Róża Luksemburg, Julian Marchlewski i Leon Jogiches Tyszka, świadczą o tych chlubnych tradycjach. W okresie barbarzyństwa faszystowskiego antyfaszyci niemieccy i polscy ramię przy ramieniu walczyl i umierali za sprawę pokoju, godności ludzkiej i wolności społecznej.

Nienaruszalna przyjaźń między nową Polską i nowymi Niemcami jest w sensie politycznym dla obu narodów kwestią życia i ostatecznie nie rozstrzyga o sprawie wojny czy pokoju w Europie. Naród niemiecki w swej zdecydowanej większości nie chce wojny jak i naród polski. Jedynie w warunkach pokoju można dokonać wielkiego dzieła budownictwa, które z tak wielkim entuzjazmem zostało zapoczątkowane w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak również i w Polsce Ludowej i które może się wykazać tak znaczącymi osiągnięciami. Podpisany przed 5 laty układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej jest poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju w Europie i silnym ciosem wymierzonym w agresywnych i odwetowych podżegaczy wojennych. Każdemu politycznie uświadomionemu człowiekowi musi być wiadome, że propaganda rewizjonistyczna przeciwko granicy na Odrze i Nysie jest dziś jawną propagandą wojenną. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej tow. Wilhelm Pieck powiedział w przemówieniu wygłoszonym po wyborach 11 października 1949 roku:

„Nie będziemy nigdy tolerowali tego, aby granica na Odrze i Nysie była nadużywana przez zainteresowane w nowej wojnie koła imperialistyczne do podjudzania narodu niemieckiego przeciwko sąsiadującemu z nami państwu polskiemu. Granica na Odrze i Nysie winna być granicą pokoju i nigdy nie powinna zakłócić przyjaznych stosunków z narodem polskim“.

W NRD znalazły nową ojczyzną i warunki egzystencji setki tysięcy przesiedleńców z terenów położonych na wschód od Odry i Nysy, pod czas gdy w Niemczech zachodnich odwetowe koła podburzają ich, uprawiając szowinistyczną propagandę, przy czym równocześnie świadomie przeszkadza się im w o-

siedzeniu się i w stworzeniu podstaw trwałej egzystencji. Adenauer sam oświadczył, że Polska musi być przekształcona we „wschodni przyczółek“ tzw. „wolnego świata“. To jest ten sam język i ta sama polityka, którą posługiwali się w przeszłości imperialiści dla swych rabunkowych celów.

Granica na Odrze i Nysie została jednogłośnie ustalona na konferencjach w Jaltcie i Poczdamie przez ówczesnych aliantów. Dopóki koła rządzące w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii miały nadzieję, że polski rząd Mikołajczyka da się użyć jako powolne narzędzie imperialistycznej i antyradzieckiej polityki, trzymały się one granicy na Odrze i Nysie. Dopiero gdy musieli uznać, że nowa Polska Ludowa jest stracona z punktu widzenia interesów mocarstw zachodnich zmieniły one swe stanowisko i rozpoczęły mówić o rewizji, aby przysporzyć trudności rządowi Polski Ludowej, aby dodać otuchy odwetowym kołom Niemiec zachodnich i aby zakłócić przyjazne stosunki między NRD a Polską Ludową.

Korzystam z dzisiejszej okazji, aby raz jeszcze w sposób całkowicie jednoznaczny oświadczyć, że rząd NRD uznał granicę na Odrze i Nysie za ustaloną i definitywnie uznaną, i że zdecydowany jest wraz z innymi państwami — sygnatariuszami Układu Warszawskiego bronić granicy pokoju na Odrze i Nysie ze wszelką siłą, aby w tym miejscu nie mogło dojść do nowego pożaru świata.

Ludność NRD zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że zamach militarystyczny i odwetowych sił Zachodu na pokojową granicę na Odrze i Nysie jest jednocześnie zamachem na Niemiecką Republikę Demokratyczną i na jej demokratyczne zdobycze. Kto chce służyć rozwijającej się polityce porozumienia na świecie, musi trzymać ręce z dala od tej granicy. Pokój świata nie może być zagrożony przez podżeganie przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Rząd PRL i cały naród polski nie pominiemy w ubiegłych latach żadnej okazji, by Niemieckiej Republice Demokratycznej i miłującym pokój siłom w całych Niemczech okazać wszechstronne poparcie w rozwiązywaniu głównego problemu niemieckiego narodu — pokojowego i demokratycznego zjednoczenia. Pragnę przeto z tego miejsca wyrazić w imieniu rządu i ludności NRD najserdeczniejsze podziękowania naszym polskim przyjaciołom.

Polityka odrodzenia militarysty w Niemczech zachodnich i ich włączenie do zachodnich agresywnych paków wojennych jest poważną przeszkodą dla zjednoczenia naszej ojczyzny. Jest ona również wielkim niebezpieczeństwem dla sprawy utrzymania pokoju. Natomiast Niemcy wolne od sojuszków i nie związane żadnymi imperialistycznymi paktami wojskowymi stanowią gwarancję utrzymania pokoju w Europie.

Polityka siły, wraz z tworzeniem jednostronnych, agresywnych bloków wojennych, polityka wyścigu zbrojeń we wszystkich dziedzinach i prowokacyjnych groźb nie może służyć odprężeniu w sytuacji międzynarodowej. Droga rokowań i porozumienia, którą Związek Radziecki wciąż proponował, a w ostatnich miesiącach tak pomyślnie nią kroczy, prowadzi natomiast ku bezpieczeństwu i umocnieniu pokoju.

Pomyślnie zakończenie u bległym roku konferencji genewskiej, pomyślnie rozwiązanie zagadnienia austriackiego, wyniki rokowań mię-

dy Związkiem Radzieckim a Jugosławią, rozmowy w sprawie normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i Japonią, wizyta premiera Indii-Nehru w Moskwie, Warszawie i Pradze, i wreszcie zaproszenie do rokowań na temat podjęcia dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi — całkiem wyraźnie wskazują, podobnie jak mająca się odbyć konferencja czterech w Genewie, że przy obustronnej dobrej woli istnieje możliwość rozwiązania w drodze rokowań i porozumienia trudnych problemów międzynarodowych. Również propozycje ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego tow. Mołotowa w San Francisco, z okazji jubileuszowej sesji ONZ, wskazują drogę do rozładowania międzynarodowego napięcia i zapewnienia pokoju na świecie.

Układ Warszawski jest również krokiem na drodze do porozumienia. Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który oba nasze kraje zawarły w dniu 14 maja tu w Warszawie z Związkiem Radzieckim, Republiką Czechośłowacką, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Albanią, stanowi nowy etap w walce o utrwalenie pokoju, o dalsze zmniejszenie istniejącego napięcia między narodowego. Związane tym układem państwa nie tylko po stawiały trwałą zaporę przeciw wszelkim zakusom agresywnych kół odwetowych i zmusiły je do spokojnej rozważli, lecz równocześnie podjęły zobowiązanie czynnego poparcia wszelkich środków zmierzających do pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych. Przede wszystkim państwa te są w dalszym ciągu przekonane, że ogólnoeuropejski układ, o zbiorowym bezpieczeństwie jest najlepszym zapewnieniem trwałego pokoju w Europie.

Układ Warszawski jest ponadto układem przyjaźni i braterskiej współpracy między krajami demokracji i socjalizmu. Oznacza on nowy i wyższy stopień serdecznych stosunków między naszymi narodami i należy do nowego typu układów międzypaństwowych, opartych na zasadach uznania suwerenności, niezawisłości i równoprawności oraz pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju. Oświadczyliśmy uroczysto i podkreśliśmy z tego miejsca raz jeszcze, że NRD jako sojusznik PRL wiernie dotrzyma wszystkich zobowiązań, wynikających z Układu Warszawskiego.

Układ Warszawski odpowiada całkowicie narodowym interesom całego naszego narodu niemieckiego. Jest on wyraźnym sygnałem ostrzegawczym dla każdej agresywnej polityki wojennej i stwarza dlatego korzystne przesłanki dla pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych. Pomaga on w rozwiązaniu najpilniejszych życiowych zagadnień pokojowego i demokratycznego zjednoczenia naszego narodu, zjednoczenia, które było i pozostaje głównym życzeniem naszego narodu i naszego rządu.

My wiemy, że walka o życie naszego narodu jest jednocześnie walką o zabezpieczenie pokoju i jesteśmy szczęśliwi, że mamy tak potężnych i dobrych przyjaciół i sojuszników, jak państwa — synatariusze Układu Warszawskiego, a wśród nich Wasz dumny i piękny kraj — Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Z podziwem obserwuję masę pracujących NRD napawającą dumą osiągnięcia, jakie uzyskuje naród polski w szybkiej przebudowie swego kraju z państwa rolniczego

w potężny kraj przemysłowy. Na trwałych zasadach opiera się współpraca gospodarcza między oboma naszymi narodami, nasz handel zagraniczny rozwija się intensywnie i jest już dziś wielokrotnie większy od przedwojennego handlu zagranicznego między Polską a całym Niemcami. Polska Rzeczpospolita Ludowa umożliwia nam rozbudowę naszego przemysłu ciężkiego, z drugiej zaś strony my mogliśmy dzięki szybkiemu rozwojowi naszego własnego przemysłu, szczególnie budowy maszyn, udzielić naszym polskim przyjaciołom istotnej pomocy przy uprzemysłowieniu ich kraju.

Wymiana doświadczeń w dziedzinie naukowo-technicznej pomogła obu naszym krajom w lepszym i szybszym wdrożeniu zadań swych długoterminowych planów. Nowatorskie metody w gospodarce budowlanej i znane warszawskie tempo inspirowały też naszych robotników budowlanych, pomogli nam w szybszej rozbudowie naszych zniszczonych miast i wsi.

Wymiana doświadczeń w dziedzinie naukowo-technicznej umożliwia każdemu z naszych krajów wykorzystanie postępowych osiągnięć naukowych i doświadczeń technicznych drugiego kraju, przy czym nie ma żadnych zahamowań, jakie występują w kapitalistycznej walce konkurencyjnej. Obaj partnerzy wiedzą, że własne osiągnięcia służą wspólnemu celowi, a mianowicie podniesieniu dobrobytu ludności w warunkach pokoju i wolności.

Podobnie ściśle stosunki rozwijają się w dziedzinie kulturalnej. Niezależnie od tego czy chodzi o tłumaczenie literackie i współczesnej twórczości literackiej, o udostępnianie dzieł muzycznych przez wybitnych artystów, o obustronną wymianę twórczości filmowej i o wymianę sztuki ludowej za pośrednictwem licznych zespołów — ludzie pracy witają entuzjastycznie tę wymianę kulturalną, gdyż oznacza ona dla nich wielkie przeżycie i wzbogacenie ich życia.

A teraz o naszej wspaniałej młodzieży w obu krajach. Młodzież ta, która w sierpniu 1951 r. z okazji Świato-

wego Festiwalu w Berlinie wspólnie składała przysięgę pokoju i która za kilka tygodni na V Światowym Festiwalu tu w Warszawie potężnie zmanifestuje swą wolę pokoju, ale też swą gotowość do obrony, ta młodzież nigdy nie ulegnie próbom podburzenia jej do wzajemnej wrogości. Ta młodzież, przodujące pokolenie dnia jutrzejszego, jest najpewniej są gwarancją niezłomnej i twórczej przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Rzeczpospolita Ludowa stoją mocno i świadomie w obozie pokoju. Kochamy naszego wspólnego i potężnego przyjaciela, Związek Radziecki, jesteśmy w sposób braterski i trwały związani z potężnym i dzielnym narodem chińskim i wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej i światuwego obozu pokoju.

Wielki optymizm narodu polskiego przy odbudowie jego państwa, optymizm, który naród polski potrafił zachować nawet w najcięższych czasach swej historii! jest przykładem dla narodu niemieckiego i jest dla niego bodźcem, ażeby nigdy nie ustawał w swej walce o przywrócenie jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. Narodowi polskiemu życzymy powodzenia i szczęścia na drodze do socjalizmu.

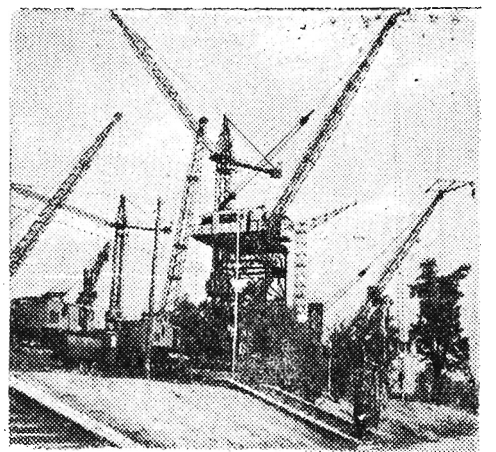
Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej nadal koncentrują całą swą siłę w kierunku wzmocnienia władzy robotniczo-chłopskiej w swym państwie i obrony swych osiągnięć przy pomocy wszystkich środków. Nie ustana w swych wysiłkach, by całe Niemcy przekształcić w państwo pokojowe i demokratyczne.

Takie Niemcy będą gwarantem, iż bratniemu narodowi polskiemu nigdy więcej nie będzie grozić niebezpieczeństwo ze strony jego zachodnich sąsiadów.

Niech żyje wieczna, niezłomna przyjaźń między narodem niemieckim i polskim! Niech żyje potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi na czele!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Na otwartej przestrzeni terenów targowych ustawione zostały liczne maszyny i urządzenia mechaniczne wyprodukowane przez polski przemysł ciężki.



Na zdjęciu: Stoisko z dzwigni polskiej produkcji. CAF — fot. Baranowski



Na zdjęciu: Koparka polskiej produkcji na otwartych terenach targowych. W głębi fragment Pawilonu Budownictwa. CAF — fot. Baranowski

Na budowie pawilonu sportowego

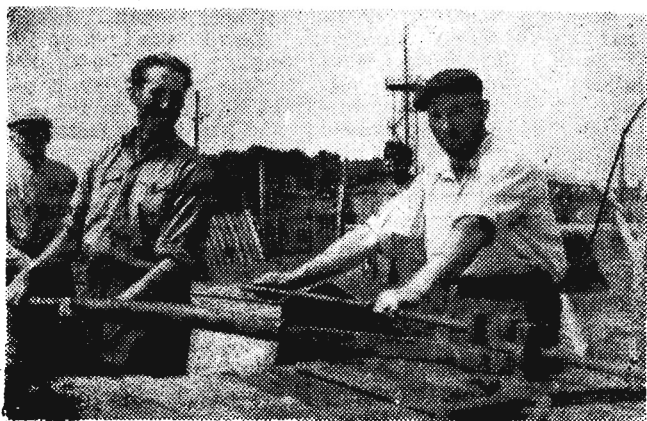
W ostatnim roku planu 6-letniego Rzeszów otrzymał nowy obiekt sportowy, przeznaczony nie tylko dla sportowców ale dla tych wszystkich mieszkańców, którzy korzystają z basenu kąpielowego. Będzie nim pawilon sportowy „Sparta”.

Jak będzie wyglądał nowy pawilon? Posiada on dwa wejścia główne i po wykupieniu biletu na kąpielisko wejdziemy jednym z nich do środka, do głównego hallu. Na parterze nie zatrzymujemy się, bowiem z prawej strony znalazły pomieszczenia filtry do czyszczenia wody w basenie, pompownia, chlorownia i warsztat, a z lewej różne pomieszczenia gospodarcze. Idziemy więc dalej, na piętro, po pięknych, okrągłych, dekoracyjnych schodach, między kolumnami.

Na piętrze znajdują się rozbiorniki, kabiny i szatnie osobno męskie i osobno damskie, możemy korzystać

do opalania ze schronieniami przed słońcem — ozdobnymi pergolami.

Budowę pawilonu sportowego „Sparta” przy basenie kąpielowym w Rzeszowie rozpoczął Rzeszowski Zespół Budowlany.



Na zdjęciu: Brygadziści zbrojarzy Józef Gn'ewek (z lewej) i zbrojarz Piotr Madej przygotowują pręty żelazne do robót zbrojarskich. W Cynie Lipcowym brygada Gniewka wykonała na 4 dni przed terminem zbrojenie stropu pawilonu, uzyskując przeciętnie 190 proc. wykonania normy.



Na zdjęciu: Murarze Władysław Chlebek, Andrzej Mikrut i Edmund Najda, którzy w Cynie Lipcowym zobowiązali się wykonywać 160 proc. normy przy budowie pawilonu.

z bufetu, wypożyczalni sprzętu sportowego i leżaków, możemy zatrzymać się w świetlicy. Bezpośrednio z piętra jest wyjście na basen kąpielowy, a nad piętrzem — na dachu, znajduje się długi ta-

downictwa Przemysłu Drobnoego z początkiem maja. Za półtora miesiąca będzie pawilon gotowy w stanie surowym, a zupełnie wykończony i oddany do użytku z końcem br.

Nauczyciele i uczniowie rzeszowskiej szkoły muzycznej biorą udział w życiu społecznym

Zainteresowanie się muzyką naszego społeczeństwa jest tak duże, że Szkoła Mu-

zyczna w Rzeszowie i ogniska muzyczne nie mogą pomieścić zgłaszających się tam kandydatów.

Warto zaznaczyć, że w roku 1954/55 na ogólną ilość 400 zgłoszonych do tej uczelni, 55 proc. stanowiła młodzież chłopiska, 25 proc. robotnicza i 20 proc. dzieci inteligentów pracujących.

Szkoła Muzyczna nie tylko kształci uczniów, ale bierze również udział w życiu społecznym z okazji uroczystości państwowych. Szkoła Muzyczna dała 27 występów, w tym 12 występów w ramach łączności miasta ze wsią oraz 18 — z okazji zjazdów i spotkań.

Grono nauczycielskie i młodzież tej szkoły pełnią stałą rolę nad światlicami, służąc im pomocą i radą, udzielając fachowego instruktażu.

W bieżącym roku szkolnym nauczyciele szkół muzy-

cznych w Rzeszowie prowadzili kurso-konferencje dla instruktorów świetlic, udzielali wskazówek dyrygentom zespołów amatorskich. Młodzież tej szkoły brała również czynny udział w Festiwalu Pieśni i Tańca, dając 50 występów artystycznych.

„Aladyn 1001” na scenach rzeszowskich

Państwowy Teatr Lalek z Łodzi wystawi w Rzeszowie sztukę pt. „Aladyn 1001” napisaną na podstawie baśni z 1001 nocy przez J. Makarczyka i H. Ryla. Lalki i dekoracje wykonała: Z. Gutkowska. Inscen. i reżys. H. Ryla.

Widowiska odbywać się będą w dniach 7 bm. na Osiedlu WSK i 9 bm. w sali WDK o godz. 17 i 19. Bilety w cenie od 3 do 8 zł.

Zgłoś się do pracy w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych przyjmuje wszystkich chętnych do pracy od lat 18 do 50, gwarantując im dobre warunki bytowe.

Zgłaszający się mają zapewnić zakwaterowanie w hotelach robotniczych, dobre wyżywienie w stołówce za niską opłatą oraz wynagrodzenie zależnie od wykonywanej pracy w wysokości od 700 do 1.100 zł, przy czym pracując ponad normę można zarobić znacznie więcej. Ponadto praca w przedsiębiorstwie kolejowym umożliwia zdobycie zawodu torowicza, murarza, lub betoniarza. Wszyscy zatrudnieni mają zapewnioną stałą pomoc lekarską i mogą korzystać ze świetlicy zaopatrzonej w bibliotekę i czasopisma zawodowe oraz z boiska sportowego.

Dokładne informacje o pracy i warunkach bytowych w przedsiębiorstwach robót kolejowych uzyskać można w samodzielnym referacie zatrudnienia w Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w miejscu zamieszkania.

Oszczędzaj energię elektryczną

Ze sportu

Czy Sparta Nisko i Gwardia Przemysł w klasie B?

W punkcie 10 regulaminu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” woj. rzeszowskiego w piłce nożnej na 1955 r. czytamy:

„Każde koło sportowe, mające swą pierwszą drużynę w klasie „A” musi posiadać jedną drużynę w klasie rezerw oraz jedną drużynę juniorów. Drużyny młodzie i juniorzy muszą brać udział w rozgrywkach. W wypadku, gdy chociaż jedna z tych drużyn odda więcej jak dwa spotkania mistrzostwie województwa, za co w powoju niestawienia na zawody, czy też wystawienia do drużyny juniorów zawodników starszych roczników, za co w myśl przepisów przynajmniej będzie walkower drużyna spadnie w roku następnym do klasy niższej.”

Przepisy sędziowskie, akceptowane na plenum sekcji piłki nożnej WKKF przez wszystkich działaczy. Zasady mobilizujące rady

kół do pracy nad własnym narządem. Większość kół przetrzeźwia je. Inne są jednak, że zwyciężając lat ubiegłych w sporcie rzeszowskim i w tym roku nastąpią pewne ustępstwa regulaminowe.

Do takich kół należą: Sparta Nisko i Gwardia Przemysł. Pierwsza nie rozegrała mistrzostw rezerw w Budowlanym Rzeszów Górnikiem Krosno i Unią Krosno. Z komunikatu SPN MKKF Przemysł (Biuletyn Sportowy WKKF nr 30 str. 215) dowiadujemy się, że przemyska Gwardia oddała trzy walkowery w spotkaniach juniorów ze Spartą Przemysł, Polonią Przemysł i LZS Zurawica.

Zgodnie z regulaminem koła te w roku przyszłym winny być zaliczone do klasy B. Należy tutaj przypomnieć słowa przewodniczącego SPN WKKF Rzeszów mgr. Stelmacha, wypowiedziane na odprawie kierowników sekcji

piłki nożnej w dniu 15 marca br. „Każdy zatwierdzony i ogłoszony regulamin mistrzostw, choćby nienajlepszy, — w okresie rozgrywek musi być ściśle przestrzegany”. Dlatego społeczeństwo sportowe już dziś oczekuje podjęcia i opublikowania uchwały SPN WKKF odnoszącej do samowolnej degradacji niższej Sparty i przemyskiej Gwardii.

W porę ogłoszona decyzja, chociaż z mocą obowiązującą dopiero w roku przyszłym będzie przestroga dla innych drużyn, myślących metodami Niska i Przemysła. Krok ten na pewno podniesie pracę w kołach sportowych wokół młodzieży, zabezpieczy własne „zaplecze” i umocni autorytet władz piłkarskich.

(et)

Janta (Start Rzeszów) zwycięzca indywidualnym

W niedzielę zorganizowany został kolarski wyścig uliczny o Puchar Nowego Mielca. Jest to już trzeci tego rodzaju impreza kolarska, organizowana od 3 lat. W roku 1953 zwycięzcą indywidualnym został Gibala, a drużynowym Oniwo Rzeszów. W roku następnym 1954 pierwsze miejsce zdobył Koltunik (Ogniwo Rzeszów) a zespołowo zwyciężyło znowu rzeszowskie Ogniwo.

W tym sezonie wyścig zorganizowany został na trasie zamkniętej — na dystansie 55 km (30 okrążeń).

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Janta (Start Rzeszów), pokonując dystans 55 km w czasie 1:39,45 przed Piotrow-

skim (Stal Mielec) 1:39,46 i Koltunikiem (Start Rzeszów) — 1:39,47. Na dalszych miejscach uplasowali się Tułstochowicz (Stal Mielec), Brzezinski (Stal Stalowa Wola), Cebula (Start Rzeszów), Czajka (Start Rzeszów), Kruszewski (Stal Mielec), Janaszek (Stal Mielec), Kolim (Stal Stalowa Wola).

Drużynowo pierwsze miejsce i puchar zdobył Start Rzeszów. W dniach 9 i 10 lipca br. zorganizowany zostanie w Stalowej Woli dwuetapowy wyścig kolarski na trasie Stalowa Wola — Ostrowiec. Organizatorem tej imprezy jest Stal Stalowa Wola. W wyścigu wezmą udział wszystkie drużyny kolarskie woj. rzeszowskiego.

Na fundusz MDK

Na budowę MDK w Rzeszowie wpłaciły: WSK w Rzeszowie — 7.596 zł 78 gr. Ekspoz. Towarowo - Sped. PKS w Rzeszowie — 2.082 zł, Prez. Grom. Rady Nar. w Górnem — 50 zł, Wydz. Finans. Prez. PRN w Rzeszowie — 275 zł, Sisk Irena z Kom. Miejskiego PZPR w Przemysłu — 100 zł, Zakład Szkolenia Inwal. w Przemysłu — 93 zł, Wydz. Fin. Prez. PRN w Brzozowie — 100 zł, Oddz. Ogóln. Gosp. Prez. PRN w Brzozowie — 225 zł, Prez. Grom. Rady Nar. w Olszanicy — 350 zł, Narodowy Bank Polski Oddz. w Gorlicach — 168 zł, Wydz. Fin. Prez. PRN w Rzeszowie — 432 zł, Woj. Sp. Pracy Inwal. „Dozór Mienia” w Rzeszowie — 978 zł.

Na budowę MDK wpłaciły szkoły podstawowe: w Korabnie w pow. Nisko — 40 zł, w Mokrzyzowie — 230 zł, w Nagnajowie — 40 zł, w Wojsławiu 295 zł, w Tuszowie Narodowym — 99 zł, im. Mickiewicza w Przemysłu — 26 zł 20 gr, w Jaćmierzu — 58 zł, w Płowcach — 81 zł, nr 1 w Bieczu — 130 zł, nr 1 w Jodłowie — 208 zł 30 gr. Ponadto wpłaciły Lic. Ogóln. w Ustrzykach — 153 zł 13 gr, Lic. TPD w Stalowej Woli — 330 zł.

Droga Redakcjo!

Mieszkamy w domu nr 8 przy ul. Abrahamsberga w Rzeszowie. W zimie przeprowadzono u nas remont. Wstawiono podłogę, piec i kuchnię. Kuchnie i piec są dobre ale z podłogami mamy kłopot. Widocznie budowane były z mokrych desek i teraz tworzą się w nich szczeliny. Jeśli na pierwszych piętrze myje się podłogi, to na parterze zaciekają sufity. Ale to jeszcze nie wszystko. Nie zrobiono obiecanych okien i nie poprawiono rynien i w rezultacie woda deszczowa spływa po murach domu powodując wilgoć w mieszkaniach. Wiemy, że takie na pozór drobne niedopatrzania mogą potem stać się przyczyną poważnych kosztów.

To są sprawy nie tylko domu, w którym mieszkamy. Przypuszczamy, że Prezydium MRN potrafi zaradzić naszym troskom.

Prezydium powinno także zainteresować się całą naszą ulicą. Należy ona do najmniejszych ulic Rzeszowa i do najbrudniejszych. Ludzie przechodzący nią muszą omijać śmieci, których pełno jest na chodnikach. Podejrzewamy, że o istnieniu ulicy Abrahamsberga nie wiedzą „ojcowie miasta”. Bo tylko tym można tłumaczyć jej kałogodną zaniedbanie.

Mamy nadzieję jednak, że ten list przypomni Miejskiej Radzie o dotrzymaniu przyrzeczeń danych nam w czasie wyborów.

Mieszkańcy ul. Abrahamsberga.

Walny Zjazd Delegatów Oddziału NOT

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Rzeszowie organizuje w dniu 10 bm. o godz. 11 Walny Zjazd Delegatów Oddziału NOT. Zjazd odbędzie się w sali Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zaw. w Rzeszowie przy ul. Okrzei 7 pokój 30.

W programie obrad między innymi przewidziane jest sprawozdanie z działalności Woj. Oddz. NOT za okres od 20 czerwca 1953 r. do 30 czerwca 1955 r., omówienie planu pracy na 1955 rok i zatwierdzenie oraz wyboru do Oddziału Wojewódzkiego NOT.

W zjeździe udział wezmą delegaci z całego województwa oraz przedstawiciele: NOT z Warszawy i miejscowych władz, KW PZPR, WRZZ i Gabinetu Technicznego WDK.

(i)

Zawiadomienia

Ogłoszenia do wszystkich pism w kraju przyjmuje BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW „PRASA” w Rzeszowie, ul. Gałęzowskiego.

Prenumeruj „Nowiny Rzeszowskie”

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukują Tarnobrzeskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Chmielowie pow. Tarnobrzeg. Stanowisko do objęcia od zaraz. Wynagrodzenie wg III k. plus premia finansowa, mieszkanie zapewnione. K-257

Czwartek 7 lipca

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 5, ul. Cackiego 4
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 23, tel. 98
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 118

Kina
APOLLO (ul. W. Hiberna): 1. pierwszy po Bogu — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (Petrowskiego): Wróg publiczny nr 1 — godz. 17 i 19
WDK (Okrzei 7) — Krzysztof Kolumb — godz. 17 i 18
LANCUT
„Znicz” — Ludzie stepów
Uwaga: repertuar kin podaje my wg informacji GWF

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10-15

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

W. D. K.
Wojewódzki Dom Kultury ZS Okrzei 7 — Odczyt z cyklu: Poznaliśmy życie młodzieży całego świata w walce o pokój i socjalizm — godz. 18.30.

Radio
Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.55 15.25 Władomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Poranne rozmatości rolnicze 5.30 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 W rytmie walca 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Solści w repertuarze rozrywkowym 7.45 Zespół harmonistów 8.05 Koncert 8.00 Muzyka symfoniczna 10.00 Muzyka operowa 11.00 „Droga do szczęścia”, opow. Tembeta Keraszewa 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Utwory skrzypcowe 12.30 Radziecka muzyka ludowa 12.50 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Malowane piosenki” — aud. dla dzieci 16.05 „Kumy radza” — pog. lekarska 16.15 Koncert rozrywkowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Muzyka ludowa 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 Sylwetki kompozytorów Feliks Mendelssohn 18.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna 20.30 Koncert zwyciężców dla wsi 21.00 Odpowiedzi Fall 49 21.12 W przeddzień V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — pieśń młodzieży w 21.40 Reportaż literacki 22.00 Kronika sportowa 22.10 Arcydzieła muzyki kameralnej.

Program II — na fall 367 m

Program dnia 5.30 13.05 Władomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.59

Od godziny 5.37 do 7.45 transmisja z programu I 7.45 Przerwa 13.10 Muzyka popularna 13.30 Melodie filmowe 14.10 Muzyka klasyczna 14.30 Koncert solistów 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.25 Stylizowana muzyka ludowa 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 „Tajemnica piątej klasy”, odc. opow. dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej feii” 18.00 Melodie rozrywkowe 18.20 Utwory skrzypcowe 18.40 Rep. Inst. Hematologii 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Poeci przed mikrofonem” — Antoni Słonimski 19.40 Muzyka francuska 20.00 Śpiewamy i tańczymy 20.30 Słuchowisko 21.50 Muzyka taneczna 22.00 Niespokojna młodzież” odc. pow. K. Pau stowskiego 22.40 Koncert festiwalowy w Bergen (Norwegia).

